

Nieznani, Na statku Lady Mary

Na statku Lady Mary pływali przez lat cztery:
Sam Smith, marynarz szczery i Jackson, małpą zwan,
Pyskaty sternik Johny i Higinś zamyśloný,
I ten, gdzieś z obcej strony, marynarz Polak Jan.
Kąpały ich wśród piany bezbrzeżne oceany,
Bawiły na przemiany burzliwą pieśnią swą.
Tę pieśń lubili chłopcy, tę pieśń cenili chłopcy
I tylko Jan, ten obcy, wciąż mówił: To nie to.
Wy nie wiecie, jak szumi morze, hen, dalekiej północy,
Jak wiatr w brzożach gra cicho, jak łśni Bałtyku toń
I jak się idzie ulicami, hen, dalekiej stolicy,
I już się nie dowiecie, no bo skąd.
Szedł statek wraz załogą burzliwą, ciężką drogą,
Sam Smith się zmachał srogó i Jackson, małpą zwan,
Pyskatý sternik Johny i Higinś zamyśloný,
I ten, gdzieś z obcej strony, marynarz Polak Jan.
Dławiła moc korsarska, walczyła chłopców garstka
I śmierć, ta marynarska, zbierała niezły plon.
Na każdej niemal mili przyjaciół swych tracili,
Padł też w ostatniej chwili ten Jan, co z obcych stron.
I nie wiedzą, jak szumi morze, hen, dalekiej północy,
Jak wiatr w brzożach gra cicho, jak łśni Bałtyku toń
I jak się idzie ulicami, hen, dalekiej stolicy,
I już się nie dowiedzą, no bo skąd.